

ks. Ignacy D e c, *Transcendencja człowieka w przyrodzie*, wyd. 2, Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu, Wrocław 1994, ss. 287.

Współczesność, w której toczą się wszystkie nasze sprawy, bywa różnie charakteryzowana i z różnych punktów widzenia ujmowana, można jednakże wyznaczyć wspólny mianownik tych charakterystyk. Jest nim niestety wielki zamęt w dziedzinie myśli i rozczarowanie. Ich źródłem jest zarówno postpozytywistyczna bezsilność nauki wobec odwiecznych człowieczych problemów, jak i postindustrialny *katz* techniki, powodującej coraz to nowe dylematy. Wskutek tego współczesny człowiek odczuwa coraz to większe zagubienie między skrajnymi biegunami: *aut bestia* – *aut deus*. Także dlatego zapewne notuje się ucieczkę od rozumu w sferę irracjonalnych propozycji, które oferują namiastkę sensu i trochę przeżyć. Ucieczka

ta napędzana „rozczarowaniem do świata”¹, spowodowana „zawodem z powodu postępu”², prowadzi prosto w „erę pustki”³, różnie zresztą dzisiaj nazywaną: Erą Wodnika czy Nowym Wiekem. Tu i ówdzie pojawia się postulat, by posadzić „cywilizację na ławie oskarżonych”⁴ i obarczyć ją wyraźnie sformułowanym zarzutem: kartezyjskie czyste *cogito*, które w kolejnych przemianach dokonało samozniszczenia. „Świat nie wytwarza sensu i nie wytwarza także różnicy między dobrem a złem, rzeczywistość jest bezcelowa i nie ma za nią żadnej ukrytej rzeczywistości”⁵.

Przytoczona tutaj kassandryczna diagnoza pasuje wprawdzie do współczesnych opisów rzeczywistości, ale nie jest ani jedyna, ani wyczerpująca. Wskazuje wszakże na istotny fakt zagubienia zdrowego rozsądku jako drogi do odkrycia prawdy, a co za tym idzie, wskazuje na zagubienia prawdy, a konkretnie prawdy o człowieku. Człowiek błąka się dzisiaj szukając swego prawdziwego oblicza gdzieś między *homo faber*, *homo ludens* a *homo creator*, najmniej zaś chce być *homo sapiens*.

Tak naszkicowane tło współczesnej myśli antropologicznej tym bardziej skłania do satysfakcji z powodu każdej publikacji, która przybliży problematykę człowieka w kategoriach zdrowego rozsądku, dyktującego realizm ujmowania bytu ludzkiego. Wskazana już sytuacja zagubienia prawdy o człowieku skłania bowiem do jeszcze bardziej intensywnych poszukiwań antropologii adekwatnej⁶, tj. takiej, która nie skupia się na jednym tylko aspekcie bycia człowiekiem, ani nie ujmuje go w perspektywie monizujących ograniczeń.

W szeregu takich publikacji należy z całą uwagą odnotować książkę ks. prof. Ignacego Deca *Transcendencja człowieka w przyrodzie*⁷. Autor, czołowy we wrocławskim środowisku przedstawiciel realistycznej filozofii lubelskiej, zbiera w swej książce i wzbogaca własną refleksją dorobek dwóch wybitnych myślicieli, należących do antropologicznej szkoły lubelskiej: Mieczysława A. Krąpca i Karola Wojtyły. Jest to już drugie wydanie tej solidnie opracowanej pozycji⁸. Przyczyna zapotrzebowania dyktującego drugie wydanie jest jasna – jest nią z jednej strony systematyczna i wyczerpująca ekspozycja osiągnięć szkoły lubelskiej w dziedzinie filozofii człowieka, a z drugiej strony komplementarność ujęć autorstwa Wojtyły i Krąpca, która znacznie przybliży antropologię lubelską do postulatu antropologii adekwatnej.

Analiza bytu ludzkiego prowadzona w obrębie tomizmu egzystencjalnego znajduje swoje znaczące dopełnienie w wojtyłowskim tomizmie fenomenologizującym. Taki wniosek można wyprowadzić z samej struktury pracy ks. prof. Deca, bowiem analizy są w niej prowadzone jakby dwutorowo – szlakami myśli Krąpca i Wojtyły – wcale

¹ Por. M. G a u c h e t, *Le désenchantement du monde*, Paris 1985.

² Por. R. A r o n, *Les désillusions du progrès*, Paris 1969.

³ Por. G. L i p o v e t s k y, *L'ère du vide*, Paris 1983.

⁴ Por. L. K o ł a k o w s k i, *Cywilizacja na ławie oskarżonych*, Warszawa 1990.

⁵ Tamże, s. 205.

⁶ Por. J. G a l a r o w i c z, *Zbudować dom na skale (Spotkanie Karola Wojtyły z mistyką św. Jana od Krzyża)*, „Znak”, 38(1986), nr 7-8(380-381), s. 67-90.

⁷ I. D e c, *Transcendencja człowieka w przyrodzie*, wyd. 2, Wrocław 1994, ss. 287.

⁸ Pierwszy raz recenzowana pozycja ukazała się pod innym tytułem: *Transcendencja bytu ludzkiego w ujęciu twórców Szkoły Lubelskiej*, Wrocław-Lublin 1991.

nie z chęci porównania twórczości obydwu, lecz dla wydobycia integralnej wizji człowieka. *Transcendencja człowieka w przyrodzie* to książka składająca się z trzech części. Pierwsza – metateoretyczna – chce „ukazać poznawcze źródło transcendencji, które zarazem daje nam przystęp do integralnej prawdy o człowieku”⁹. Odstonięty przed nami empiryzm genetyczny obu filozofów świadczy równocześnie o wysokim stopniu nasylenia realizmem przedstawianych teorii człowieka, rodzących się zawsze z doświadczenia. W polu poznawczym wyznaczonym przez koncepcję doświadczenia pojawiają się rozmaite przejawy transcendencji osoby, usystematyzowane przez Autora książki „według Krąpcowego tryptyku: poznanie, miłość, wolność”¹⁰. Obydwaj myśliciele, choć różnią się akcentowaniem poszczególnych elementów owego tryptyku, „zgodnie zauważają, że wolność ludzka nie jest wolnością absolutną, ale że jest ograniczona przez różne czynniki wewnętrzne i zewnętrzne”¹¹. Ostatecznie zaś transcendencja wolitywna nabudowuje się na transcendencji poznawczej, a szczególnie na sądzeniu, w którym zawarty jest moment prawdy. I to właśnie prawda przesądza o wartości wolnych wyborów, a tym samym o autorealizacji osoby ludzkiej i jej transcendencji w przyrodzie i – dodać trzeba – w społeczeństwie.

Filozoficzne dociekania nigdy nie kończą się na stwierdzeniu, opisanie i eksplikacji przejawów; pragną one dotrzeć zawsze do ostatecznych uzasadnień owych fenomenów. Autor przedstawianej książki w trzeciej jej części zajął się poszukiwaniem ontycznych źródeł transcendencji osoby. Tutaj najbardziej zagłębił się w metafizykę o. Krąpca, która zaprowadziła go do wskazania na duszę ludzką jako ontyczne uniesprzecznienie niematerialnego dynamizmu człowieka, jak i faktu jego psychofizycznej jedności. Tym sposobem cała wielkość człowieka nie zawisa w jakiejś strukturalnej pustce, a tym bardziej nie jest wynikiem autokreacji, lecz bije ze źródła będącego ikoną Boga.

Rozważania zawarte w książce *Transcendencja człowieka w przyrodzie* nie zachwyca czytelnika nieprzygotowanego. Jest to bowiem solidne studium filozoficzne, którego wartość wyraża się w rygorystycznym przestrzeganiu wymogów metodologicznych i w przejrzystych uzasadnieniach. Jest to wszakże lektura trudna, przeznaczona dla stosunkowo wąskiego grona odbiorców, którzy spodziewają się równie fachowego rozszerzenia analiz na transcendencję człowieka w społeczeństwie. Wprawdzie adekwatna wizja człowieka nie może odpowiadać na doraźne zapotrzebowania, wydaje się jednak, że czasy współczesne, uznając priorytetowe znaczenie przejawiania się transcendencji osoby w fakcie wolności, zapoznają jednak jej społeczne usytuowanie.

Znaczenie klasycznej koncepcji człowieka mogłoby być spotęgowane przez ujęcia bardziej popularne, które uwzględniłyby dzisiejsze strywializowanie myślenia. Takie przedstawienia realistycznej i integralnej wizji osoby ludzkiej mogłoby powoli porządkować chaos panujący wśród recept na człowiecze przeżywanie egzystencji. Książka ks. I. Deca może stanowić doskonały punkt wyjścia dla tego typu publikacji.

ks. Janusz Czarny

⁹ D e c, *Transcendencja człowieka w przyrodzie*, s. 253.

¹⁰ Tamże, s. 254.

¹¹ Tamże, s. 155.